

LESZEK SZEWCZYK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Księdza Stanisława Wilczewskiego troska o jakość słowa (kaznodziejskiego)

ABSTRACT: Father Stanisław Wilczewski Ph.D. became famous as a splendid speech therapist, working theoretically and practically for the sake of the culture of the living word and as an esteemed preacher. This paper aims at presentation of his activities that give testimony to his attention to the quality of the preached words and preaching in general. Wilczewski taught future priests a hygiene of voice, which should be communicative with an internal involvement and the experience of the preaching the Word of God and the preaching action. He was one of the most outstanding preachers in the history of the diocese of Katowice.

KEY WORDS: preacher, speech therapist, stammering, Wilczewski

Jednym z najważniejszych wydarzeń w historii diecezji katowickiej¹ (od 1992 roku – archidiecezji²) był I Synod Diecezji Katowickiej (1972–1975), wynikający z troski o diecezję, o jej teraźniejszość i przyszłość oraz z odpowiedzialności za mieszkających na tym terenie ludzi³. W uchwale tegoż Synodu o przepowiadaniu słowa Bożego znalazły się słowa: „Lud śląski zawsze chętnie, uważnie i krytycznie słucał słowa Bożego. Nie imponowały mu »piękne słowa i kwieciste frazesy«. Do najwybitniejszych kaznodziejów śląskich okresu międzywojennego zalicza się ks. Jan Kapica, proboszcz z Tychów, apostoł trzeźwości, którego kazania o charakte-

¹ Formalnego erygowania diecezji dokonał papież Pius XI bullą *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 roku. Zob. PIUS XI: *Bulla „Vixdum Poloniae unitas”*. „Wiadomości Diecezjalne” 1925, nr 1, s. 1–4.

² Papież Jan Paweł II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* z 25 marca 1992 roku dokonał reorganizacji istniejących diecezji i prowincji kościelnych na terenie Polski. Diecezja katowicka została podniesiona do rangi archidiecezji. Tworzy ona – wraz z diecezjami gliwicką i opolską (stanowiącymi jej sufraganie) – metropolię katowicką (zwaną też metropolią górnośląską). Zob. JAN PAWEŁ II: *Bulla „Totus Tuus Poloniae populus”*. „Wiadomości Diecezjalne” 1992, nr 6, s. 233–244.

³ H. BEDNORZ: *Wstęp do uchwał synodalnych*. W: *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim. Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej*. Katowice–Rzym 1976, s. VII.

rze moralnym rozbudzały uczucia i wolę. Ks. Rudolf Tomanek, prefekt z Cieszyna, przez swoje kaznodziejstwo ożywił ruch liturgiczny we wspólnocie diecezjalnej. Ks. Emil Szramek swymi konferencjami filozoficzno-teologicznymi kształtował światopogląd inteligencji, zaś ks. Biskup Stanisław Adamski przez praktyczne przemówienia utrwał katolickie poglądy społeczne oraz więź duchową społeczeństwa śląskiego. Wspomnieć należy również ks. Stanisława Wilczewskiego, z uwagi na jego działalność na polu kultury żywego słowa oraz jako pioniera fonetyki pastoralnej w Polsce⁴. Ksiądz dr Stanisław Wilczewski przeszedł więc do historii jako znakomity logopeda, teoretycznie i praktycznie działający na rzecz kultury żywego słowa, zarazem uznany kaznodzieja.

Niniejsze opracowanie ma na celu ukazanie tych form działalności ks. Wilczewskiego, które świadczą o jego ogromnej trosce o jakość głoszonego słowa, w tym również jakość słowa kaznodziejskiego.

Teoria i praktyka logopedyczna księdza Stanisława Wilczewskiego

Ksiądz S. Wilczewski urodził się 26 kwietnia 1886 roku we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1909 roku. Pierwszą jego placówką duszpasterską była parafia Jełowa w powiecie opolskim. Następnie, w latach 1911–1916, pracował jako wikariusz w parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Raciborzu. Nadużywanie głosu podczas wygłaszania licznych kazań spowodowało u ks. Wilczewskiego fonastenię. W 1915 roku rozpiął ankietę dla księży całej ówczesnej archidiecezji wrocławskiej, która wykazała, iż w czasie nauki religii, na ambonie i przy innych zajęciach duszpasterskich księży męczą się głosowo, na skutek nieprawidłowego używania narządów głosu, przez co skuteczność ich pracy jest ograniczona. Lekarze laryngolodzy potwierdzili hipotezę ks. Wilczewskiego, iż wiele schorzeń głosowych powstaje na skutek nieprawidłowego używania narządów głosu i mowy, a leczenie farmakologiczne nie daje rezultatu. W 1916 roku ks. Wilczewski został przeniesiony do Wrocławia, gdzie pracował jako wikariusz przy kościele pod wezwaniem św. Krzyża, jednocześnie prowadząc wykłady i ćwiczenia w alumnacie arcybiskupim, zmierzające do wypracowania prawidłowej wymowy kaznodziejskiej oraz zapobiegające fonastenii. Chcąc pomóc sobie i innym pracującym głosem, podjął studia z fonetyki eksperymentalnej i filologii na Uniwersytecie w Hamburgu oraz w Państwowym Laboratorium Fonetycznym, zakończone w 1921 roku doktoratem. Podczas studiów spotkał się z wybitnymi polskimi językoznawcami: Tytusem Benim, Haliną Koneczną, Marią Dłuską i Witoldem Doroszewskim. Następnie, zajmując się fonetyką stosowaną, wypracował metodę służącą zapobieganiu schorzeniom

⁴ *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim...*, s. 18–19.

głosu. Polega ona na zharmonizowaniu funkcji narządów oddychania i głosu, aby używane były zgodnie z naturalną fizjologiczną prawidłowością. Poprawne ustalenie głosu na podstawie podparcia oddechowego (*appoggio*), przy rozluźnionych mięśniach narządów głosu, wraz ze współpracą z lekarzem laryngologiem dawały w tej dziedzinie dobre wyniki.

Po długich badaniach i eksperymentach ks. Wilczewski opracował skuteczną metodę usuwania jąkania. Punktem wyjścia było stwierdzenie, że w czasie śpiewu nikt się nie jąka, gdyż w czasie śpiewu następuje wydłużanie samogłosek. Wydłużanie samogłosek w czasie mowy również wpływało na płynność wymowy. To zjawisko stało się podstawą opracowania metody usuwania jąkania. Połączenie rehabilitacji psychicznej z odpowiednimi indywidualnymi ćwiczeniami wymowy, przy współpracy osoby towarzyszącej oraz potraktowanie całości leczenia jako sprawy rodziny i społeczności przynosiło bardzo dobre rezultaty. Do ks. Wilczewskiego przyjeżdżali pacjenci z całej Polski. Po usunięciu wady uzyskiwali pełną sprawność mowy. Wracali do normalnego życia społecznego i zawodowego. Ks. Wilczewski zmarł 12 czerwca 1980 roku w Katowicach w 95. roku życia i w 71. roku kapłaństwa⁵.

Ksiądz Wilczewski nie poprzestawał na podejmowaniu zagadnień związanych z fizjologią głosu. Wnet bowiem zauważył, iż studenci mają bardzo niewyraźną, a nieraz błędną wymowę. Dlatego zajął się również kulturą żywego słowa. W latach dwudziestych XX wieku nad zasadami poprawnej wymowy polskiej pracowała komisja składająca się z członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, przedstawicieli Związku Artystów Scen Polskich oraz wybitnych ekspertów, do których należał również ks. Wilczewski. Po uchwaleniu tych zasad ks. Wilczewski praktycznie przyswajał je swoim studentom. Wypracował własny system uczenia poprawnej wymowy polskiej. Proponował odpowiednie ćwiczenia narządów mowy, języka, warg i szczęki, a następnie wytwarzanie prawidłowych układów samogłosek⁶.

Podkreślając znaczenie wyszkolenia fonetycznego w procesie kształcenia przyszłych nauczycieli, ks. Wilczewski stwierdzał: „Nauczycielowi, męczącemu się głosowo, nawet urlop kuracyjny pomoże tylko tak długo, dopóki urlop trwa, a potem przykre zjawiska występują na nowo, ponieważ nie zostało usunięte właściwe źródło niedomagania, mianowicie nadużywanie, nadwreżanie narządów mowy, zwłaszcza wiązań głosowych skutkiem braku wyszkolenia fonetycznego. Wyszkolenie to, zapewniające zdrowie krtani (nazwane z tej racji również »higieną mowy«), kieruje się zasadą osiągnięcia maksimum wyniku przy minimum wysiłku, tj. zmierza

⁵ W. BASISTA: *Wilczewski Stanisław. W: Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku.* Red. M. PATER. Katowice, Wydawnictwo Księgarni św. Jacka 1996, s. 459–461; L. SZEWCZYK: *Odnova przepowiadania słowa Bożego w (archi)diecezji katowickiej po Soborze Watykańskim II. Studium homiletyczne.* Katowice, Wydawnictwo Księgarni św. Jacka 2009, s. 95.

⁶ W. BASISTA: *Ksiądz Stanisław Wilczewski – logopeda i kaznodzieja. (W 60. rocznicę pracy fonetycznej i logopedycznej).* „Tygodnik Powszechny” 1975, nr 35, s. 6.

do wyrobienia organu wyrazistego, dźwięcznego, silnego, odpornego a zarazem funkcjonującego łatwo, swobodnie. Nauczyciel, »uzbrojony« sam tym wyszkoleniem, będzie zarazem wzorem prawidłowej wymowy dla dzieci, da sobie radę przy zachodzących często u dziatwy wadach wymowy i będzie umiał traktować umiejętnie głosy dziecięce przy śpiewie»⁷.

W innym miejscu tego samego opracowania ks. Wilczewski podaje: »Z rozważań dotychczasowych wynika, że wyszkolenie fonetyczne dla kandydatów [na] nauczycieli nie mniejsze ma znaczenie, aniżeli nabycie wiedzy i wyrobienie zdolności pedagogicznych: Wiedza (czynnik materialny, treść), zdolności pedagogiczne (czynnik formalny, metoda) i głos (czynnik fonetyczny, instrument) – to trzy pierwiastki istotne, równorzędne, których synteza wytwarza typ nauczyciela, umięjącego sprostać olbrzymim wymaganiom doby obecnej»⁸.

Ksiądz Stanisław Wilczewski jako homileta⁹

Według dominującego dzisiaj w teologii ujęcia eklezjologicznego homiletyka jest dyscypliną teologiczno-praktyczną, zajmującą się wypracowaniem w świetle Objawienia i analizy aktualnej sytuacji kościelnej posługi słowa, zasad i dyrektyw, dzięki którym może ono dziś i jutro wypełniać misję pośrednictwa zbawczego. W ujęciu teologicznym homiletyka poszukuje odpowiedzi na pytanie, jak dzieło zbawcze, dokonane przez Boga w przeszłości, aktualizuje się dziś i wbudowuje w jutro przez przepowiadania słowa Bożego. Według nurtu teologiczno-komunikacyjnego homiletyka jest naukową refleksją nad komunikacją orędzia zbawczego współczesnemu człowiekowi. Homileta podejmuje zagadnienia przepowiadania słowa Bożego. Przedmiotem jego poszukiwań jest homiletyka. Ks. Wilczewski jako homileta szerzył wśród alumnów kulturę żywego słowa, usuwał wady wymowy i niedomogi głosowe. Prowadził zajęcia z fonetyki i higieny mowy z księżmi i klerykami we Wrocławiu. Wykładał fonetykę pastoralną w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, a także w seminariach duchownych: częstochowskim i krakowskim.

Określenie „fonetyka pastoralna” po raz pierwszy wystąpiło w wypowiedzi oficjalnej w „Wiadomościach Diecezjalnych” z 1956 roku¹⁰. Ks. Wilczewski doprecyzował tę nazwę podczas wykładu wygłoszonego 12 czerwca 1962 roku na sesji Komisji Episkopatu dla studiów seminaryjnych. Jego zdaniem „fonetyka jako nauka ści-

⁷ S. WILCZEWSKI: *Wyszkolenie fonetyczne jako nowy przedmiot o zasadniczym znaczeniu dla kształcenia nauczycieli*. Katowice 1937, s. 4.

⁸ Ibidem, s. 6.

⁹ W. PRZYCZYNA, G. SIWEK: *O metodologii homiletyki*. „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2002, nr 2, s. 291–292.

¹⁰ S. WILCZEWSKI: *Homiletyka leży*. „Wiadomości Diecezjalne” 1956, nr 5/6, s. 78.

sła zajmuje się badaniem głosu i głosek. Fonetyka pastoralna jest zastosowana do potrzeb duszpasterskich i urabia głos i mowę przyszłego duszpasterza¹¹. Komisja uchwaliła, aby diecezje kierowały do Instytutu Fonetycznego w Katowicach księży na studia w celu przygotowania ich na wykładowców fonetyki pastoralnej w seminariach duchownych¹².

Wilczewski uczył przyszłych kapłanów higieny głosu, estetyki mowy, komunikatywnego z wewnętrznym zaangażowaniem i przeżyciem głoszenia słowa Bożego oraz akcji kaznodziejskiej. Przygotowywał przyszłych kaznodziejów, posługując się własną metodą opublikowaną w broszurze *Program i metoda fonetyczno-higienicznego wyszkolenia alumnów*¹³. Według niego, „najwyższą zasadą, ideą przewodnią tego programu jest osiągnąć najlepsze wyniki przy najmniejszych wysiłkach. Podstawowe części tego programu wynikają z natury głosu, opierają się na składnikach, tworzących głos, mowę. Tymi składowymi pierwiastkami są: oddychanie, rezonans, artykulacja¹⁴. W procesie oddychania chodzi – zdaniem Wilczewskiego – o umiejętność obchodzenia się ze strumieniem wydychanego powietrza. Taką umiejętność nabywa się poprzez wypracowanie oddechu przeponowego. Drugim czynnikiem przy wytwarzaniu głosu jest rezonans. To właśnie udział przestrzeni rezonacyjnych nadaje tonom siłę, nie męcząc mówiącego. Trzeci dział wykształcenia fonetyczno-higienicznego stanowi artykulacja. Wilczewski uważał, że ta metoda wykształcenia fonetycznego alumnów musi być praktyczna, indywidualna oraz powinna uwzględniać możliwość kontaktu z lekarzem specjalistą – foniatrą. Na zakończenie swojego opracowania ks. Wilczewski wystosował rezolucję, w której sugerował potrzebę fonetycznego wyszkolenia wszystkich studentów teologii pod względem fonetyczno-higienicznym (technicznym) oraz fonetyczno-retorycznym¹⁵.

Ksiądz Wilczewski przyczynił się do rozwoju kaznodziejstwa w diecezji katowickiej również jako założyciel Kółka Homiletycznego i jego długoletni prezes (1932–1939). Statut Kółka Homiletycznego Kapłanów Diecezji Katowickiej zatwierdził 11 lutego 1932 roku bp Stanisław Adamski. Zadania tegoż Kółka, określone w Statucie, koncentrowały się wokół doskonalenia homiletycznego kapłanów przez „omawianie zasadniczych i aktualnych zagadnień homiletycznych, przygotowanie tematów i szkiców kazań, kazania próbne oraz wskazówki fonetyczne, higieniczne i estetyczne, wydawanie kazań drukiem¹⁶. Ten ostatni postulat zrealizowa-

¹¹ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej: AAK], Akta Personalne PW, sygn. 8-105/62, Referat wygłoszony przez ks. S. Wilczewskiego w dniu 12 czerwca 1962 roku w Warszawie na sesji Komisji Episkopatu dla studiów seminaryjnych.

¹² AAK, Akta Personalne PW, sygn. 8-109/65, W. BASISTA: *Z życia i działalności ks. dr. Stanisława Wilczewskiego*.

¹³ S. WILCZEWSKI: *Program i metoda fonetyczno-higienicznego wykształcenia alumnów*. Kielce 1929.

¹⁴ Ibidem, s. 4.

¹⁵ Ibidem, s. 9–12.

¹⁶ *Statut Kółka Homiletycznego Kapłanów Diecezji Katowickiej*. „Wiadomości Diecezjalne” 1932, nr 4, s. 122–123.

no przez zebranie 10 szkiców kazań opracowanych przez Kółko Homiletyczne. Członkowie Kółka organizowali również kursy homiletyczne dla duchowieństwa, przeprowadzali ankiety i wygłaszali referaty homiletyczne¹⁷. Na spotkaniach Kółka księża pogłębiali swą wiedzę homiletyczną i udoskonalali praktykę głoszenia kazań. Kółko Homiletyczne wydawało pomoce kaznodziejskie i organizowało sympozja homiletyczne¹⁸.

Książd Wilczewski brał udział w ogólnopolskich zjazdach homiletycznych, w czasie których wygłosił referaty: *Program i metoda wyszkolenia fonetyczno-higienicznego alumnów*¹⁹ (Kielce 1929), *Fonetyka dla przyszłych kapłanów* (Kraków 1936) i *Z moich doświadczeń w kształceniu alumnów w kaznodziejskiej wymowie* (Kraków 1961).

Istotny wpływ na obraz kaznodziejstwa w diecezji katowickiej miały również egzaminy proboszczowskie. Na mocy zarządzenia wikariusza kapitulnego ks. Jana Piskorza z 1956 roku każdy kapłan diecezji katowickiej w ramach egzaminu proboszczowskiego zobowiązany był przedstawić komisji egzaminacyjnej spis tematów kazań wygłoszonych w ostatnim półroczu oraz tekst jednego z nich²⁰. Rozporządzenie to miało się ukazać już w 1950 roku, jednak ówczesna cenzura państwowa skreśliła je z „Wiadomości Diecezjalnych”, które też w tym roku przestały się ukazywać ze względu na coraz większe ingerencje cenzury i Urzędu ds. Wyznań. Dlatego rozporządzenie to zostało ogłoszone na jednej z konferencji w 1951 roku. Samo rozporządzenie, wydane przez ks. J. Piskorza, pochodziło z inicjatywy ks. dr. Wilczewskiego, który je opracował²¹.

Zagadnienie praktyki kaznodziejskiej ks. Wilczewski podjął w opracowaniu – opublikowanym w 1956 roku – opatrzonym wiele znaczącym tytułem: *Homiletyka leży*. Znajdują się w nim m.in. takie opinie i postulaty:

Ileż to razy piszący te słowa, przysłuchiwał się kazaniom, które celowym układem oraz połączeniem aktualnych wydarzeń lub przeżyć z przewodnią ideą nadprzyrodzoną wyróżniały się znacznie od innych – a jednak nie wywoływały głębszego poruszenia ani nawet zaciekawienia, a to na skutek np. zbyt szybkiego lub niewyraźnego, nudzącego lub patetycznego sposobu wygłaszania²².

¹⁷ Biblioteka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, G. BURDA: *Troska o rozwój kaznodziejstwa w diecezji katowickiej w okresie międzywojennym w świetle zachowanych dokumentów*. Katowice, Papieska Akademia Teologiczna 1987 [mps], s. 25–26.

¹⁸ W. BASISTA: *Wilczewski Stanisław...*, s. 460–461.

¹⁹ S. WILCZEWSKI: *Program i metoda fonetyczno-higienicznego wykształcenia alumnów...*

²⁰ J. PISKORZ: *Egzamin proboszczowski z homiletyki*. „Wiadomości Diecezjalne” 1956, nr 7/8, s. 123.

²¹ Zob. *Egzamin proboszczowski w roku 1955*. „Wiadomości Diecezjalne” 1955, nr 1/2, s. 12; L. SZEWCZYK: *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii. Studium homiletyczne w świetle przepowiadania kapłanów Archidiecezji Katowickiej w latach 1972–1999*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2003, s. 17–18.

²² S. WILCZEWSKI: *Homiletyka leży...*, s. 78.

Poza wynikami dobrymi, nawet bardzo dobrymi, wypada zaznaczyć, że bywają księża, także młodszy, którzy głoszą słowo Boże, odczytują perykopy lub listy pasterskie tak, jakoby nie byli przeszli żadnego pod tym względem wykształcenia²³.

Nie odwalajmy pracy, potrzebnej do przygotowywania akustycznego kazań na mikrofon i głośnik: wzmacnia on głos, natomiast braku wyrazistości nie uzupełnia, tempa nie reguluje, patosu nie usuwa, monotonności nie poprawia, zgoła zaś jest niezdolny do wytwarzania objawów najszlachetniejszych, mianowicie zabarwień, odcieniowań psychicznych, przenoszących się z duszy kapłańskiej, zjednoczonej z Bogiem, dzięki specjalnemu przeszkoleniu, przez instrument głosu jego, do duszy, serca i woli słuchaczy²⁴.

Posługa kaznodziejska księdza Stanisława Wilczewskiego

Ksiądz S. Wilczewski był nie tylko uznanym logopedą i homiletą, ale również wybitnym mówcą i kaznodzieją. Wydał dwa tomy kazań, które wygłosił przed II wojną światową, także w Polskim Radiu (w Katowicach w 1929 roku). Głosił głównie homilie tematyczne, skupiające treść wokół jednego zdania z Pisma Świętego z aktualnym przykładem życiowym. Wyznawał zasadę: naturalnie urozmaicać głos, unikać monotonii, mówić z wewnętrznym przekonaniem i emocjonalnym przeżywaniem tego, co się aktualnie proklamuje. Wszystkie elementy tej zasady mają ogromny wpływ na równoczesne przeżywanie przez wiernych głoszonych prawd. Wiadomo bowiem, iż przede wszystkim przeżycia oddziałują na kształtowanie postaw wewnętrznych, które z kolei determinują postępowanie życiowe zgodne z Ewangelią. W swojej metodzie ks. Wilczewski zwalczał zjawisko monotonii na ambonie i starał się o urozmaicenia głosowe²⁵.

W kazaniu na Wielki Piątek w 1929 roku ks. Wilczewski głosił:

Jest tyle sił w narodzie! Naród polski, dusza polska posiada między innymi jedną siłę szlachetną, to jest bogatą, bujną, twórczą fantazję, dzięki której wielcy jej synowie i córki, czy to uczeni, czy artyści, dokonali dzieł podziwianych, odznaczonych przez narody inne. Ale rzuciwszy dziś, choć tylko krótko, okiem dookoła siebie, widziliśmy, jak liczne szumowiny usiłują wedrzeć się w tę duszę polską i zatruć ją. Rozpusta, moda bezwstydną, kina niewybredne, pijaństwo obrzydliwe niechybnie muszą zgasić, zniszczyć tę Boską iskrę duszy polskiej. Czy nie muszą się wobec tego spełnić słowa św. Pawła: „Co będzie siał człowiek, to też będzie żął, kto sieje na duchu, żąć będzie żywot wieczny, a kto sieje na swem ciele z ciała też żąć będzie skażenie!”²⁶

²³ Ibidem, s. 78.

²⁴ Ibidem, s. 78–79.

²⁵ W. BASISTA: *Ksiądz Stanisław Wilczewski – logopeda i kaznodzieja...*, s. 6.

²⁶ S. WILCZEWSKI: *Pius XI i wielcy jego imiennicy na Stolicy Piotrowej*. Katowice, [Nakładem autora] 1929, s. 75.

Zdaniem słuchaczy wygłoszone przez ks. Wilczewskiego homilie charakteryzowały się oryginalnością „tak co do treści, jak też i formy”²⁷. Ks. Wilhelm Michalski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zaznaczył, iż „zarówno ze względu na swą przepiękną formę jako też oryginalną i nadzwyczaj aktualną treść zasługują na to, aby nie przebrzmiały w pamięci tylko słuchaczy. [...] Autor kierował się zasadą »exempla trahunt«. Wymowny kaznodzieja umiał także w sposób niezmiernie prosty, głęboki i porywający uwydatnić największe bolączki chwili obecnej”²⁸. Słów uznania nie szczędził kaznodziei również ks. E. Szramek: „Są to kazania na wskroś oryginalne, żywe, zajmujące i porywające. Jest to przykład wzorowy, jak dziś opracowywać trzeba kazania [...]. Stare, odwieczne prawdy i zasady podane tu są w formie zupełnie nowoczesnej. Frazes odpada i występuje sama treść, konkretnymi przykładami z historii kościelnej i z dziejów Polski zręcznie i pięknie ilustrowana”²⁹.

Działalność ks. Wilczewskiego w zakresie pracy logopedycznej oraz w ramach posługi kaznodziejskiej została dostrzeżona przez władarzy diecezji katowickiej. W uznaniu zasług ks. Wilczewskiego biskup katowicki Herbert Bednorz 11 maja 1979 roku wystosował prośbę do papieża Jana Pawła II: „[...] zwracam się do Waszej Świątobliwości z prośbą o udzielenie błogosławieństwa Apostolskiego dla Seniora Prezbiterium Katowickiego ks. Profesora Stanisława Wilczewskiego z Katowic. [...] Wielką jego zasługą było i jest jednorazowe dzieło fonetyki homiletycznej w kilku Seminariach Duchownych. Na przestrzeni 60 lat z górną skutecznością leczył wady i zahamowania wymowy, umożliwiając ludziom świeckim i pedagogom pokonywanie kompleksów, a kandydatom do kapłaństwa otwierając niejednokrotnie drogę do święceń. Między innymi ponad dziesięciu biskupów wspomina z szacunkiem i wdzięcznością posługę Ks. Wilczewskiego wokół »strojenia strun głosowych« na sprawne głoszenie Słowa Bożego; tak to określił śp. Ks. Kardynał Bolesław Kominek”³⁰.

Jako testament ks. Wilczewskiego, skierowany do kapłanów, należy odczytać słowa I Synodu Diecezji Katowickiej: „[...] homilie należy wygłaszać dostatecznie głośno, wyraźnie i z poprawną dykcją, z wewnętrznym przekonaniem, unikając monotonii, zaś Pismo Święte i święte teksty liturgiczne należy odczytywać godnie, powoli, ze zrozumieniem, stosując prawidłowe akcenty znaczeniowe. Również odezwy Biskupa Ordynariusza i Episkopatu (listy pasterskie) odczytać należy powoli i wyraźnie”³¹.

Ksiądz Wilczewski w swoim zapatrywaniu na rolę formalnych elementów wypowiedzi kaznodziejskiej daleko wyprzedził swoją epokę. Należy domniemywać, że z największą radością przyjąłby słowa Kongregacji ds. Duchowieństwa, która w jed-

²⁷ Ibidem, s. 5.

²⁸ Ibidem, s. 5.

²⁹ Ibidem, s. 5.

³⁰ AAK, Akta Personalne PW, sygn. 8-119/79, H. BEDNORZ: *Prośba o udzielenie błogosławieństwa dla ks. Stanisława Wilczewskiego z Katowic*.

³¹ *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim...*, s. 28.

nym z dokumentów podaje: „Ludzki »sekret« owocnego przepowiadania tkwi we właściwej mierze »profesjonalności« kaznodziei, który wie, co i jak chce powiedzieć, gdyż ma za sobą poważne przygotowanie dalsze i bliższe, a nie pozwala sobie na dyletancką improwizację. Trzeba więc przykładać wagę do treści słów, do stylu i dykcji”³².

³² Kongregacja ds. Duchowieństwa: *Kapłan – głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*. Poznań 1999, nr 2, s. 2.